

Kuczyński, Stefan Krzysztof

"Epigrafika romańska i wczesnogotycka w Polsce", Kazimierz Ciechanowski, Wrocław 1965 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 57/4, 651-655

1966

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

tyłło i J. Pośwaia) (np. „chusteczki” Ibrahima ibn Jakuba były zapewne nie sukienne lecz lniane). Także analiza skarbów zawiera wiele trafnych obserwacji i zilustrowana została ujęciami kartograficznymi, których brak utrudnia niestety lekturę pracy R. Kiernowskiego. Badacz stosunków społeczno-gospodarczych X—XI w. będzie więc musiał długo sięgać do niej nie tylko jak do kompendium.

Tadeusz Lalik

Kazimierz Ciechanowski, *Epigrafika romańska i wczesnogotycka w Polsce*, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Rozprawy Komisji Historii Sztuki t. IV, Ossolineum, Wrocław 1965, s. 160, 2 nb., ilustr. 52.

Przewaga materiału twardego w zabytkach piśmienniczych świata starożytnego sprawiła, że epigrafika klasyczna wydzieliła się — podobnie jak papirologia — w odrębną naukę. W średniowieczu przeważa zdecydowanie materiał miękki, a inskrypcje nie odgrywają już tak dużej roli jak w starożytności. W związku z tym nie ma potrzeby wydzielenia epigrafiki wieków średnich z zakresu paleografii, a tylko ze względu na pewne odmiany w piśmie inskrypcyjnym traktuje się je oddzielnie. Podkreślić tu trzeba — oddzielnie lecz z niejednakowym zainteresowaniem ze strony badaczy. Zainteresowania dziejami pisma ograniczają się bowiem na ogół do paleografii kodeksowej i pisma dokumentowego. Znacznie mniej uwagi poświęca się inskrypcjom w kamieniu, w metalu w innych twardych materiałach. Szczególnie skromnie przedstawia się dorobek polskiego piśmiennictwa w tym zakresie. Poza marginalnymi uwagami historyków sztuki na temat napisów na zabytkach mamy do odnotowania właściwie tylko niedokończony, ostatni rozdział znakomitej „Paleografii łacińskiej” Wł. Semkowicza (Kraków 1951).

W pracy K. Ciechanowskiego podjęta więc została problematyka z zakresu wyjątkowo zaniedbanej u nas nauki pomocniczej historii. Autor stawia sobie za cel opracowanie inwentarza całości materiału napisowego romańskiego i wczesnogotyckiego w Polsce, zarówno już ogłoszonego, jak i nieobjętego jeszcze publikacjami oraz zapowiada zastosowanie statystycznej metody badawczej „z uwzględnieniem aspektów technicznych i humanistycznych” (s. 6). Inwentarz, stanowiący zasadniczą część pracy, poprzedzony jest wstępem, w którym autor wyłożył cel pracy i jej tezy, zestawił wykaz sprostowań do już publikowanych napisów, omówił literaturę przedmiotu, rozmieszczenie geograficzne zabytków oraz przypuszczalne wpływy zewnętrzne na pismo inskrypcyjne w Polsce. Dopełnieniem inwentarza jest część analityczna zawierająca wykład zagadnień typologicznych i technicznych napisów na zabytkach. Przynosi ona m.in. próbę klasyfikacji inskrypcji i różne ich zestawienia, a także omówienie problemu skali liter, układu napisów, znaków szczególnych, techniki wykonania napisów na przykładzie wybranych zabytków itp. W aneksach do pracy zamieszczony jest opis inwentarzewy trzech ostatnio odkrytych zabytków z inskrypcjami (płyta z kolegiaty wiślickiej, sygnatura budowniczego z Wąchocka i Koprzywnicy, płyta grobowa z kościoła Marii Magdaleny we Wrocławiu) oraz zasygnalizowanie trzech dalszych inskrypcji, lecz bez ich opisu. Część ilustracyjna obejmuje mapki rozmieszczenia inskrypcji i przypuszczalnych kierunków wpływów obcych, reprodukcje omawianych zabytków, przerysy napisów i ich fragmentów, rysunki obrazujące technikę wykonania napisów, plany przekrojowe niektórych zabytków oraz tabelę chronologiczną inskrypcji.

Przedstawiony tu układ pracy, przy całym uznaniu dla szerokości objętej nim problematyki, może nasurwać zastrzeżenia i wątpliwości. I tak w części wstępnej znalazły się już pewne elementy analizy, jeszcze przed publikacją całości materia-

łu, np. omówienie rozmieszczenia zabytków, czy szczególnie rozważania na temat przypuszczalnych wpływów obcych na kształtowanie się pisma inskrypcyjnego w Polsce. Tezy zamieszczone we wstępie, wyprzedzając późniejsze ustalenia, stanowią też raczej rekapitulację wniosków końcowych pracy. Wstęp zaś w zasadzie nie spełnia swego zadania, tj. nie wprowadza w temat, nie objaśnia zakresu pracy, a także podstawowych pojęć i zastosowanej metody opisu i badań zabytków. Brak też we wstępie właściwej klasyfikacji inskrypcji. Autor przyjmuje w zasadzie dwie klasyfikacje inskrypcji: 1) w oparciu o wielkość liter i funkcje oka (s. 7 i podobnie s. 81 n.) oraz 2) według techniki wykonania napisów (s. 76). W klasyfikacjach tych, dość formalnych, nie uwzględniono najważniejszego — funkcjonalnego charakteru inskrypcji. W oparciu o to kryterium całość materiału można by podzielić następująco: 1) inskrypcje nagrobkowe, 2) inskrypcje fundacyjne i sakralne (np. na kielichach), 3) inskrypcje informacyjno-użytkowe (np. na słupie z Konina), 4) sygnatury i napisowe znaki własnościowe. Dla tak sklasyfikowanego materiału należałoby określić wyraźne ramy chronologiczne badań. Wstęp nie przynosi tej informacji, co bynajmniej nie ułatwia rozumienia pojęcia „epigrafii wczesnogotyckiej” użytego w tytule. Najpóźniejszym chronologicznie zabytkiem jest płyta nagrobna Henryka II Pobożnego z około 1380 r. Wydaje się, że pracę należało ograniczyć wyłącznie do zabytków romańskich, z pominięciem obiektów z XIV wieku, który — mimo iż w Polsce z pewnym opóźnieniem — wnosi do pisma inskrypcyjnego istotne zmiany i w związku z tym napisów z ostatniej ćwierci tego stulecia nie można traktować łącznie z napisami pochodzącymi z XI—XIII w. Przy uwzględnieniu zaś powyższego zabytku z 1380 r. nieuzasadnione wydaje się pominięcie szeregu analogicznych — chronologicznie i stylowo — obiektów, żeby wymienić choćby nagrobki Bołków opolskich, czy też płyty grobowe Bolesława I Wysokiego i Przemka ścinawskiego, które nie zostały objęte inwentarzem i uwzględnione są tylko w związku z omawianiem techniki wykonania napisów.

Kwestionariusz inwentarza inskrypcji obejmuje kilkanaście elementów opisu, z których większość powtarza się przy każdej pozycji (stan badań, materiał, wymiary, stan zachowania, dane chronologiczne, rodzaj pisma, wielkość i ilość liter, ich statystyka według rodzajów pisma itp.). Nie wszystkie elementy opisu stosowane są z jednakową konsekwencją. W pozycjach nr 1 i 2 brak spisów literatury, które uzupełniają pozostałe opisy; w pozycji nr 20 brak omówienia stanu badań. W pozycji nr 6 podano słusznie wykaz ligatur, lecz nie zamieszczono podobnych wykazów (także enklawy) przy innych opisach; końcowe zestawienie znaków skrótowych nie rozwiązuje tu sprawy. Nie przy wszystkich pozycjach podano w opisie technikę wykonania napisu, szerokość bruzdy (relief) i charakterystykę epigraficzną. Kolejność elementów opisu nie wszędzie jest jednakowa. Te same elementy opisu są różnie nazywane, np. ilość liter, statystyka ilościowa liter, charakterystyka ilościowa. W opisach zbędne wydaje się cytowanie polskiego tłumaczenia inskrypcji (lecz też niekonsekwentnie; brak tłumaczenia w pozycji nr 1 inwentarza i pozycji nr 6 aneksów), a w niektórych przypadkach podawanie ciężaru zabytków.

Inwentarz uwzględniający wyżej cytowane elementy opisu obejmuje 20 zabytków (w inwentarzu 21, gdyż przy opisie kielichów z Trzemeszna zastosowano potrójną numerację zamiast podwójnej). W aneksach zasygnalizowanych jest dalszych 6 zabytków. Czyni to razem 26 zabytków epigrafiki romańskiej i wczesnogotyckiej w Polsce. Jest to liczba, której — jak sądzimy — daleko do pełni. Autor, zapewne świadomie (o czym brak jednak wyjaśnienia we wstępie), pominął w inwentarzu napisy na monetach i pieczęciach. Przynoszą one najwięcej materiału inskrypcyjnego, dość dokładnie datowanego. Szczególnie pieczęcie, na których piaszczyźnie można było umieścić dłuższy i staranniej wykonany napis niż na monetach, dostarczają szeregu interesujących danych. Znaczenie pieczęci dla badania dzie-

ów pisma zostało docenione już dość dawno (np. G. Demay, „La Paléographie des sceaux”, Paris 1881); w Polsce badali napisy na pieczęciach F. Piekosiński, szczególnie zaś Wł. Semkowicz i M. Haisig. Badanie inskrypcji na pieczęciach wymaga niewątpliwie osobnych studiów, np. stwierdzenia autentyczności pieczęci i innych. Obraz epigrafiki romańskiej będzie jednak niepełny bez uwzględnienia napisów na pieczęciach i monetach, choćby w najstarszych, najbardziej typowych odmianach pisma. Zdaje się rozumieć to i sam autor, skoro kilkakrotnie (s. 18, 65, 74, 75, 83) odwołuje się do porównań w materiale sfragistycznym i numizmatycznym. O ile jednak pominięcie mikroinskrypcji na pieczęciach i monetach ostatecznie może tłumaczyć się jako założenie ogólne pracy, to inne braki nie dają się niczym usprawiedliwić. I tak np. autor opuścił w inwentarzu oprawę z napisami z ewangeliarza ks. Anastazji z połowy XII w. oraz płytę nagrobną z ok. 1230 r. z Wąchocka z ornamentem plecionkowym, łaską opacką i napisem (odczytanym przez K. Białoskórską). Nie znajdziemy w inwentarzu zwornika z pierwszej połowy XIII w. z kościoła pocysterskiego w Koprzywnicy z przedstawieniem baranka i ręki opatrności, z napisem: AGNVS DEI, ani też kropielnic cynowych z napisami z końca XIII lub początku XIV w. z kościoła Mariackiego w Krakowie. Przy omawianiu płyty z grobu biskupa Maura autor wspomina o napisie na pierścieniu z tegoż grobu, lecz nie poddaje go analizie. Brak w inwentarzu znaku kamienniarzkiego G z XIII w. z katedry wrocławskiej (wg L. Bürgermeistera). Z nowszych odkryć nie uwzględniony jest napis na toporku z Poznania (skrót STLA wg odczytu Z. Kozłowskiej-Budkovej) oraz haftowane wersety na stulach z grobów w kolegiacie kruszwickiej i w kościele opactwa w Tyńcu. Napisy te powinny znaleźć się choćby w aneksach do pracy. Tymczasem nie wiemy dlaczego do aneksów włączone zostały inskrypcje z drzwi gnieźnieńskich oraz monogram „Petrus” z kolumny strzelnieńskiej, znane od dawna. Zabytki te są ledwo zasygnalizowane, nawet bez omówienia stanu badań nad nimi, co byłoby jednak celowe, zwłaszcza wobec nowych propozycji odczytu napisu na drzwiach gnieźnieńskich (J. Stiennon). Przy uwzględnieniu zabytków epigrafiki wczesnogotyckiej do 1380 r. w inwentarzu powinny znaleźć się również takie obiekty z napisami, jak płyta nagrobna Pakosława z Matyczowa (zm. w 1319 r.) w kościele cystersów w Jędrzejowie, tablica erekcyjna z 1337 r. w kościele parafialnym w Radłowie (pow. Brzesko) i tablica erekcyjna z 1362 r. z herbem Wilczekosy w kościele w Wojciechowie (pow. Opatów).

Poza opisem fizycznie zachowanych inskrypcji autor zajął się także omówieniem ikonografii inskrypcji zaginionych (grobowiec Włostów z Ołbina we Wrocławiu, kamień z góry Słęży i in.). Pominięto tu rysunek miecza koronacyjnego tzw. Szczerbca, wykonany z końca XVIII w. przez Jacka Przybylskiego, który pozwala na odtworzenie wyglądu nieistniejących obecnie blaszek z napisami zapewne z XII w., występującymi niegdyś po bokach rękojeści miecza. Wydaje się, że należało również omówić treści napisów obecnie zaginionych, znanych z późniejszych przekazów pisanych, a nie tylko rysunkowych, jak np. znane z kroniki Kosmasa (lib. 2, cap. 5) napisy na złotej płycie i takimż krzyżu uwieczonych w 1038 r. z Gniezna, jak tekst nagrobka Bolesława Chrobrego — utrwalony też na pominiętej przez autora rycinie ks. Przyłuskiego — znany z wielu tradycji (zestawionych przez R. Gansinca), jak wierszowane epitafium Bolesława Krzywoustego odnotowane przez roczniki (MPH t. II, s. 797), czy inskrypcja nagrobna Piotra, palatyna kujawskiego z połowy XIII w. zapisana w Liber fraternitatis klasztoru w Lubiniu (MPH t. V, s. 582).

W części inwentarzowej pracy napisy scharakteryzowane są w odpowiednich zestawieniach według rodzajów wraz z uwagami ogólnymi, a w części analitycznej niektóre z nich poddane są analizie typologicznej i technicznej. Z uwag zawartych w inwentarzu nie przekonuje twierdzenie, że w napisie na płycie z grobu biskupa

Maura widać próby artystycznego kształtowania liter polegające na zróżnicowaniu rytu znaków — zaznaczenia ich podwójnym konturem w pierwszych wierszach i pojedynczym w ostatnich. Chyba przeciwnie — dowodzi to niestaranności wykonania i złego rozplanowania całości napisu na płycie, skoro końcowe wiersze napisu — w odróżnieniu od początkowych — zawierają oprócz pojedynczego, pospiesznego konturu liter wyłącznie jednoliterowe skróty wyrazów. Niezgodność stylowa ikonografii i kształtu liter na medaliku cynowym z Wrocławia z przełomu XII—XIII w. daje się wyjaśnić przejściem motywu apostołów Piotra i Pawła z bulli papieskich, na których występował on niezmiennie od czasów papieża Paschalisa II, tj. od początku XII w. Szczególne znaczenie przywiązuje autor do różnych zestawień ilościowych liter i skrupulatnie oblicza liczbę znaków występujących w każdym napisie. Liczba liter na patenie kaliskiej (s. 53) jest jednak niepełna; autor pominął (także w przerysach, por. ilustr. 27) napisy na awersie pateny występujące w scenie ukrzyżowania, tj. IHS NAZ||AREN R·I· na belce krzyża oraz napis ADAM z interesującą ligaturą u podstawy krzyża.

W części analitycznej autor m. in. omówił, wprowadzając dosyć pobieżnie, cechy morfologiczne zabytków epigrafiki romańskiej, przedstawiając formy niektórych liter na tle porównawczym — Zachodu Europy, a także antyku i orientu. Kilka ustępów poświęconych jest technice wykonania napisów na przykładzie wybranych zabytków. Autor wyjaśnił w nich — jak się wydaje poprawnie — technologię wykonania różnych rodzajów napisów, tj. sposobem odlewu, intarsji, rycia i wykuwania. Pożyteczny jest wykaz skrótów występujących w napisach (s. 88), który wskazuje na typowe ligatury (np. QR, AR, AV i in.), enklawy oraz sposoby skrótów (te ostatnie bez podanych przykładów). Metodą statystyczną (w odsetkach) zestawiono — przy rozróżnieniu rodzajów pisma — ilość znaków literniczych publikowanych w inskrypcji romańskich w Polsce (s. 89, lecz pominięto tu określenie „i wczesnogotyckich”, podobnie jak i w innych zestawieniach i wykresach).

Poza opisem inwentarowym i charakterystyką cech typologicznych i technicznych pisma autor próbuje interpretować niektóre napisy. Płyta nagrobna z katedry gnieźnieńskiej jest więc „dokumentem mówiącym o umiejętności pisania już w początku XI w.” (s. 16). Żałować należy, że doniosłości tego odkrycia nie towarzyszy analiza budowy i treści napisu; mimo ubytków na płycie nie trudno stwierdzić, że w początku XI w. znano już nie tylko sztukę pisania, ale i przy jej użyciu potrafiono układać heksametry o wyjątkowo bogatej metaforze. Napis na słupie konińskim przekazuje wiadomość m. in. chyba nie tylko o organizacji szlaków komunikacyjnych (s. 31), lecz — co ważniejsze — o istnieniu jurysdykcji drogowej w Polsce w połowie XII w., co może należałoby też wiązać ze znaną z późniejszych źródeł instytucją „pańskiej ręki”. *Notabene*: informacja, że słup znajdował się pierwotnie na tzw. rynku żydowskim (s. 29) wymaga udokumentowania. Dotychczas wiadomo było za Długoszem („Opera omnia” t. XI, s. 15), że słup pierwotnie znajdował się na cmentarzu przy kościele parafialnym w Koninie, oraz za „Słownikiem Geograficznym K. P.” (t. IV, s. 334), że przed r. 1818 stał na terenie podzamcza.

Literatura omówiona we wstępie i zestawiona w bibliografii na końcu pracy, a także spis opracowań odnoszących się do omawianych zabytków wykazują szereg istotnych pominięć. Tak np. we wstępie przy i tak niepełnym, a raczej zbędnym tu omówieniem monografii i wydawnictw poświęconych inskrypcjom starożytnym, zabrakło niektórych podstawowych prac z zakresu epigrafiki średniowiecznej, głównie francuskich i niemieckich, np. E. le Blanta, K. Brandi, P. Deschamps a, H. Dessaua, C. M. Kaufmanna i in. Brak też zasygnalizowania ważnych prac rosyjskich i radzieckich z zakresu epigrafiki, opartych wprawdzie na innych materiałach, lecz interesujących ze względu na metodę badań (ostatnio B. A. Rybakow). Wykazy opracowań polskich zabytków, które za-

łączone są do opisów inwentarowych, nie wymieniają wszystkich ważniejszych publikacji. Np. wśród literatury na temat słupa konińskiego brak znanej źródłoznawczej pracy ks. P. Davida z próbą innego odczytu inskrypcji na słupie, brak pracy W. Kozińskiego o portalu oblińskim, pracy H. Swarzenskiego o kielichach z Trzemeszna, pracy K. Furmankiewiczówny o portalu czerwińskim, prac niżej podpisanego o mieczu koronacyjnym i kielichu płockim (z nową próbą datowania zabytku), P. Skubiszewskiego o patenie kaliskiej, E. Meyerera o kielichu płockim i wielu innych. Z prac ogólnych brak m. in. K. Stranczyńskiego „Pomników książęcych Piastów”, J. Mycielskiego o pracy o grobowcach Piastów śląskich, a także nowszych opracowań T. Dobrowolskiego, A. Bochняка i J. Pągaczewskiego oraz Z. Świechowskiego. W opisach bibliograficznych stwierdzić można wiele niekonsekwencji, błędów i opuszczeń, co obciąża również redakcję pracy.

Z drobniejszych usterek odnotować można m.in.: nie E. Starowolski (s. 9), lecz Szymon Starowolski jest autorem zbioru inskrypcji polskich z XVII w.; nie słup milowy z Konina (s. 28 i passim), lecz słup drogowy — nie wyznaczał on odległości w milach; w kościele pocysterskim w Trzebnicy „rzeźby stojące po lewej i prawej stronie w przedsionku” (s. 61) to rzeźby apostołów z lapidarium klasztorowego; „estetyczna w swej istocie i prosta formalnie estetyka cystersów” (sic!, s. 96) to wprawdzie największy, ale nie jedyny lapsus w tekście.

W sumie stwierdzić należy, że słuszne założenie pracy K. Ciechanowskiego — zebrania i opracowania najdawniejszych inskrypcji polskich — zostało zrealizowane w sposób budzący szereg zastrzeżeń co do sposobu publikacji tekstów i metody historycznej badań. Oddając sprawiedliwość podkreślić należy, że mimo licznych braków, praca posuwa jednak nieco naprzód naszą znajomość epigrafiki średniowiecznej, szczególnie w jej aspekcie technicznym. Natomiast krytyczne wydanie polskich inskrypcji romańskich i wczesnogotyckich oraz wszechstronne ich opracowanie — stylistyczne, historyczne i filologiczne jest nadal przedsięwzięciem do wykonania.

Stefan Krzysztof Kuczyński

Desanka Kovačević, *Trgovina u srednjovjekovnoj Bosni*,
Naučno Društvo NR Bosne i Hercegovine, Djela knjiga XVIII,
odjelenje istorijsko-filoloških nauka, knjiga 13, Sarajevo 1961, s. 216.

Autorka wielu prac z zakresu średniowiecznej historii Jugosławii podjęła trudne i pionierskie zadanie systematycznego przedstawienia dziejów handlu w średniowiecznej Bośni. Temat ten był opracowany dotąd jedynie wrywkowo, w oparciu o fragmentaryczne dane źródłowe, lub zajmowano nim się ubocznie, przeważnie opierając się na analogiach z sąsiednią Serbią, której dzieje gospodarcze są lepiej znane¹.

W swych badaniach oparła się więc autorka przede wszystkim na materiałach rękopiśmiennych. Orientację w bazie źródłowej i stanie opracowania tematu utrudnia brak omówienia, czy choćby prostego zestawienia wykorzystanych źródeł i literatury (indeks nie obejmuje przypisów). Wydaje się, że w pracy syntetycznej o pionierskim charakterze bardzo potrzebna, a nawet nieodzowna jest szersza charakterystyka źródeł, krytyczna ich analiza i przedstawienie stopnia ich wykorzy-

¹ Do głównych pozycji należą tu praca K. Jiračka, przede wszystkim jego *Die Handelsstrassen und Bergwerke von Serbien und Bosnien während des Mittelalters*, Prag 1874. Poza tym wiele drobnych przyczynków w czasopiśmie jugosłowiańskich oraz informacje w pracach o gospodarce miast dalmatyjskich i włoskich.